

Recenzja dorobku artystycznego oraz dydaktycznego dr Michała Filipiaka przygotowana w związku z przewodem habilitacyjnym, wszczętym 2.11.2016 na Wydziale Architektury i Wzornictwa Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki projektowe.

Niniejsza recenzja sporządzona została na podstawie przedstawionych dokumentów:

- Dokumentacja w przewodzie habilitacyjnym zawierająca autoreferat - opracowanie tekstowe.
- Dorobek artystyczny 2009 - 2016 - opracowanie ilustracyjne.
- Dorobek dydaktyczny 2009 - 2016 - opracowanie ilustracyjne.
- Trzy broszury poświęcone warsztatom ze studentami - SafetyLab edycja 1 i 2, Stal +.

Krótką charakterystyka kandydata

Michał Filipiak jest absolwentem Wydziału Projektowego Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, którego dyplom magisterski otrzymał w roku 2002 roku. Z pracą dydaktyczną na tej uczelni związany od 2002 roku. W 2009 uzyskał doktorat. Obecnie prowadzi Pracownię Designu Interdyscyplinarnego na Wydziale Architektury i Wzornictwa UAP. W swojej działalności projektowo-artystycznej zajmuje się oświetleniem, wystawiennictwem i grafiką użytkową.

Ocena dzieła wskazanego przez kandydata, jako aspirującego do określenia "dzieło stanowiące znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej lub artystycznej".

Dziełem wskazanym jest rodzina lamp ozdobnych zrealizowanych w postaci prototypów, które zostały zaprezentowane na wystawie indywidualnej zatytułowanej "Niejednoznaczne. Między formą a medium", która odbyła się w Berlinie w dniach 22.07-20.08.2016 roku. W dokumentacji habilitacyjnej każdy z 15 świecących obiektów zaprezentowany został w postaci krótkiego opisu dotyczącego inspiracji projektowych, możliwości użytkowych opraw, lub ich dominujących cech estetycznych, opisu technicznego dotyczącego użytych materiałów, źródeł światła, parametrów oświetleniowych, wielkości obiektów oraz zdjęć prototypów i rysunków poglądowych.

W opisie poszczególnych projektów nie odnajdujemy specyfikacji założeń dotyczących ewentualnego producenta, planu wdrożenia, kanału dystrybucji czy sylwetki odbiorcy. Z autoreferatu wynika, że przedsięwzięcie jest bardziej artystyczno-projektowym działaniem o charakterze badawczym, niż szczegółowo zaplanowanym przedsięwzięciem produkcyjno-handlowym.

To podejście w większym stopniu rozwija wątki innowacyjności w zakresie estetyki i funkcji, pozostawiając na boku analizy marketingowe. Rzeczywiście, obecnie w warunkach olbrzymiej podarży mebli, oświetlenia i elementów wykończeń wnętrz, dużo ważniejsza stała się estetyczna postać wyrobów, wrażenie typu "new look" oraz innowacyjne traktowanie funkcji niż szczegółowo opracowany plan rynkowy. Przy takim sposobie poszukiwania nowych produktów szczegółowe rozwiązania techniczne dobierane są na etapie dołączania wyrobu do oferty konkretnie pozycjonującego się na rynku producenta. Sądzę więc, że przyjęta przez autora perspektywa "badawcza" nie jest sprzeczna z podejściem rynkowym, choć odmienna od ortodoksyjnego traktowania projektowania wzorniczego jako harmonijnego scalenia formy, funkcji i technologii prowadzącego do szczegółowej optymalizacji wyrobu pod każdym względem. Jestem pewien, że prezentowane lampy mogą stać się otwartą ofertą dla międzynarodowego rynku wytwórców oświetlenia.

Zaprezentowana rodzina produktów jest zróżnicowana pod wszelkimi względami i nie stanowi jakiegokolwiek kompletu wyrazowego lub technicznego. Są to raczej odrębne eksperymenty projektowe. Oglądając tę grupę wyrobów, w naturalny sposób dąży się do poklasyfikowania rozwiązań i wybrania swoich ulubionych obiektów. W mojej opinii najbardziej wyróżniającą się grupą lamp są te, które oferują możliwość zmienności funkcjonalnej i adaptacji do różnych potrzeb. Szczególnie inspirująca użytkownika i prowokująca do różnych zastosowań wydaje się być lampa Wave. Jest to raczej świecąca struktura, której płaszczyznę można dowolnie kształtować, poprzez zwijanie i wyginanie. Daje to możliwość tworzenie dwu i trójwymiarowych świecących kształtów. Drugim ciekawym rozwiązaniem jest Light Beans inspirowana rośliną i tak jak roślina mogąca się rozrastać poprzez dodanie dodatkowych modułów. Również godny wyróżnienia wydaje mi się Snoop - wachlarzowata struktura stosująca ciekawą kombinację listew drewniany i dowolnie rozpychających je elementów plastikowych. Z innych powodów, wysoko oceniam kreację projektową o nazwie 57". Inspiracja pionierskim eksperymentem kosmicznym z roku 1957, jakim było wystanie przez ZSRR w kosmos Sputnika, jest widoczna na pierwszy rzut oka. W tej nostalgicznej realizacji doszukiwać się można szeregu kulturowych znaczeń dotyczących cywilizacji technicznej. Marzenia o podboju kosmosu z lat 50 i 60-siątych, rozbudzające nadzieje na definitywne rozwiązanie problemów ludzkości przy pomocy rozwiniętej technologii, boleśnie zderzyły się w obecnych czasach z ujawnieniem problemów i zagrożeń, jakie ta technologia niesie. Sytuuje to projekt 57" na obszarze designu krytycznego i narracyjnego, dając również nadzieję na funkcjonowanie produktu, jako rozpoznawalnej ikony. Dwie lampy są ciekawe pod względem technicznym. To Rotate i Twisted, wykorzystujące taśmy luminescencyjne ELTAPE, są bardziej świecącymi obiektami niż lampami. Przekształcalność Twisted inspirowuje do zabawy formą.

Z pewnością projekty lamp wymienione powyżej wnoszą znaczny wkład autora w rozwój dyscypliny sztuk projektowych. Pozostałe lampy Black Sun, Crane, Bubbles, Star, Emmes, Solid są, w mojej ocenie, rzetelnymi realizacjami wzorniczymi odwołującymi się czasem do cytatów z przeszłości. We wszystkich obiektach ciekawe jest zastosowanie technologii druku 3D, którą jednak autor traktuje jako technologię modelarską. Wobec spadku jej ceny, po rozważeniu poddaje możliwość potraktowania tej technologii jako docelowej. Daje to, oprócz efektu oszczędności na etapie wdrożenia, nieosiągalną w tradycyjnej wytwórczości, możliwość zmienności wyrobu lub nawet personalizacji poszczególnych modeli. Wdrażając lampy z serii Sac należałoby się zastanowić nad przystawalnością poszczególnych technologii. Z pewnością druk 3D, traktowany jako docelowy sposób pozyskiwania detali, będzie lepiej korelował z niskoseryjną technologią szycia.

Warto podkreślić, że powyższe projekty zostały zebrane razem i pokazane przez autora na całociowej wystawie w Berlinie. Przekonuje to do postawienia tezy, że oprócz stworzenia wartości twórczej w postaci wielu zróżnicowanych projektów wzorniczych, autor jest zdolny do skoncentrowanego działania skierowanego na organizację przedsięwzięcia projektowo-organizacyjnego, jakim jest przygotowanie wystawy. Projekt wystawy wzorniczej jest, w moim przekonaniu, trudnym i wieloelementowym działaniem projektowym, najpełniej scalającym problematykę aranżacji przestrzeni, eksponowania produktów i projektowania przekazu graficznego. Autor w pełni wykorzystał tutaj swoje doświadczenia nabyte we wcześniejszej działalności projektowej.

Recenzja pozostałego dorobku projektowo-artystycznego

Najważniejszą część portfolio działalności własnej dr Michała Filipiaka stanowi 36 projektów stoisk targowych, które realizował, jak sam określa, "w rodzinnej firmie wnętrzarsko-wystawienniczej". Szkoda, że sposób przedstawienia kilku z tych projektów utrudnia ich ocenę. Poza jednym przypadkiem, ekspozycji dla Katedry Designu Kierunku Wzornictwa UAP na Arena Design, dokumentacja nie zawiera zdjęć z realizacji oraz opisu przedmiotu działalności wystawców. Przedstawione, profesjonalnie wykonane renderingi są standardowym, sposobem prezentacji tego typu projektów dla klientów komercyjnych. Jednak dopiero zdjęcia realizacyjne pokazują cały kontekst przestrzenny rozwiązania, dokładną kolorystykę i sposób, jak użyte materiały pracują wizualnie. Nie poddając w wątpliwość zasadności użycia tanich płyt OSB na wystawie szkoły designu (oszczędzamy pieniądze i środowisko), na zdjęciach ekspozycji Katedry Designu widać, że powierzchnie ekspozycyjne, wykonane z tej płyty, stanowią zbyt wyraziste tło dla eksponowanych przedmiotów. Jeśli chodzi o inne projekty targowe, to podtrzymując zastrzeżenie o sposobie prezentacji, bardzo dobrze oceniam stoisko dla Dobroplastu. Niezbyt interesujący przedmiot działań tej firmy, jakim jest prawdopodobnie produkcja okien plastikowych, został inteligentnie i atrakcyjnie

zilustrowany przy pomocy zabiegów przestrzennych i kolorystycznych. Stoisko dla dilerów samochodowego Auto Watin jest zaprojektowane z rozmachem, ale również przestrzennym rygorem, budującym właściwe proporcje pomiędzy eksponowanymi samochodami, olbrzymią przestrzenią hali, zwieńczonym kulistymi formami kontuarem i wydzielonym niebieskim kolorem podłogiem. Stoisko doskonale uzupełnione jest wielkoformatową grafiką zwieszaną ze stropu. Zupełnie odmienną przestrzeń kreuje autor w projekcie stoiska dla firmy Ledecco. Jest to intymna, liniowo zarysowana przestrzeń osłonięta przed zewnętrznym światłem bramowymi, nieregularnymi formami. Jestem pewien, że mogła bardzo dobrze spełniać funkcje ekspozycji świecących obiektów (moduły ledowe), wydzielając również skutecznie część recepcyjną od targowego zamieszania.

Przedstawione projekty stoisk dowodzą umiejętności podołania zróżnicowanym wyzwaniom, jakie stawiała przed autorem przestrzeń targowa oraz unikalne potrzeby marketingowe firm.

Poza stoiskami w portfolio dr Michała Filipiaka znajdujemy również projekt wnętrza domu. Nie jestem pewien, czy należy oceniać w tym wypadku całość, czy też część tej realizacji. Faktem jednak jest, że przedstawione na kilkunastu zdjęciach wnętrze jest potraktowane całościowo i integralnie pod względem plastycznym. Widać konsekwentnie stosowane materiały i kolory tworzące jednolity nastrój. Ciekawe rozwiązanie architektoniczne polegające na przebicium podłogi najwyższej kondygnacji świetlikami jest umiejętnie wykorzystane do wnętrzarskiego rozwiązania korytarza z przedłużającym go lustrem.

Ostatnią częścią portfolio są realizacje graficzne. Znajdujemy tu profesjonalnie zrealizowane elementy identyfikacji firm. Autor potrafił przedstawić nad wyraz zróżnicowane rozwiązania graficzne dla kilku firm medycznych związanych z rehabilitacją. Poza znakiem dla PFAS oceniam je bardzo dobrze. Podobnie ma się rzecz z plakatami realizowanymi dla Galerii Aula. Błędem było natomiast umieszczenie w osobistym portfolio graficznym broszur ilustrujących wyniki współpracy ze studentami. Odnosząc się z wielkim szacunkiem do samych działań i ich efektów (o czym za chwilę) sądzę, że dobra broszura wymaga większego scalenia graficznego i typograficznego prezentowanych materiałów. Rozumiem powody dlaczego, w tym przypadku, sprawy poszły nienajlepiej. Prawdopodobnie winę za to ponosi niski budżet (albo brak), połączony z niekompatybilnością graficzną i techniczną podania projektów studenckich.

Recenzja dorobku dydaktycznego

Aby złagodzić tę krytykę, pragnę od razu wyrazić gratulacje dotyczące przedstawionych osiągnięć dydaktycznych. Motywem przewodnim części autoprezentacji dotyczącej dydaktyki jest wielowątkowość i interdyscyplinarność budowanej przez lata koncepcji nauczania grafiki użytkowej. Dr Michał Filipiak słusznie identyfikuje potrzebę scalenia w nauczaniu trzech obszarów podstawowej działalności projektowej, jakimi są produkt, przestrzeń i przekaz. Potrzebę taką dyktuje nie tylko

rynek określający obecne wyzwania dla absolwentów wydziałów projektowych, lecz również prognozy dalszego rozwoju zawodu projektanta. Zmieniające się szybko elementy i niejednoznaczna, trudna do uchwycenia natura przyszłych zmian powoduje, że właśnie wszelkie pogranicza, będą koniecznym miejscem eksploracji projektowych i artystycznych. Konieczność rozumienia wielu sąsiadujących dziedzin projektowania, albo ujmując to szerzej, konieczność rozumienia wielu dziedzin życia będzie niezbędną cechą dobrze wykształconego absolwenta naszej specjalności. Program Pracowni Designu Interdyscyplinarnego prowadzonej przez dr Michała Filipiaka, jakkolwiek skierowany do studentów lat młodszych i posiadający charakter propedeutyczny na obszarze podstaw grafiki, odzwierciedla holistyczne podejście do projektowania przekazu. Łączenie klasycznej grafiki użytkowej z designem interaktywnym, ściśle powiązaniem z produktem trójwymiarowym uwidacznia się w proponowanych zadaniach projektowych. Ważnym elementem kształcenia jest nauka praktyki zawodowej dotycząca całego cyklu projektowego, od zdefiniowania problemu, poprzez metody analityczne, dobór narzędzi na formie zapisu skończywszy.

Dr Michał Filipiak był promotorem 8 licencjackich prac dyplomowych, recenzentem około 20 licencjackich prac dyplomowych, oraz promotorem pomocniczym w 1 doktoracie.

W moim przekonaniu, najważniejszym elementem działalności dydaktycznej dr Michała Filipiaka jest jego zaangażowanie w cykliczne projekty realizowane z podmiotami zewnętrznymi. W materiałach znajdujemy informacje o stałej współpracy Pracowni Designu Interdyscyplinarnego ze Design & Media Arts Faculty z Northern Illinois University, której celem jest komunikacja pomiędzy grupami studentów o różnym zapleczu kulturowym. W programie nazwanym LET THEM SEE zespoły przygotowują dla siebie nawzajem briefy projektowe oraz analizy, rozszerzając tradycyjny zakres działania projektanta. Inspiracją do projektownia jest w tym przypadku głównie życie społeczne i odmienna kultura, które biorą górę nad aspektem komercyjnym. Jestem pewien, że program doskonale służy rozwojowi profesjonalnemu studentów, ale również wpływa na poszerzenie wiedzy ogólnej. Innym przedsięwzięciem współorganizowanym przez dr Michała Filipiaka jest SAFETY LAB, program dotyczący szeroko pojętej mobilności realizowany we współpracy z Interaktywnym Centrum Bezpieczeństwa SKODA AUTOLAB i Policją. Ostatnia edycja tej współpracy przyniosła uczestniczącym studentom 3 sponsoringi dyplomowe z ewentualnością wdrożenia. Niezwykle sympatycznym przedsięwzięciem zewnętrznym pracowni jest projekt dotyczący przestrzeni lokalnej miejscowości uzdrowskiej Przecznicza. Stworzony przez studentów System Informacji oparty został na przypadkowo odnalezionym w jednym z domów artefakcie. To ciekawe podejście, uczące, że nie tylko rzeczy znane czy oczywiste mogą być inspiracją do rozwijania kreacji projektowych. Ćwiczenie projektowania kontekstualnego, opartego na eksploracji lokalnej historii i przestrzeni, może być niezwykle przydatnym doświadczeniem dla dalszej kariery startujących projektantów. Wątek

projektowania systemów informacji kontynuowany był w pracowni w czasie warsztatów "Orientacja w przestrzeni".

Opis szczegółowo wymyślonych, wielowątkowych programów i warsztatów prowadzonych w pracowni, oraz widoczne w autoreferacie zaangażowanie osobiste dr Michała Filipiaka, pozwalają mi sądzić, że jest on wytrawnym i lubiącym to zajęcie wykładowcą akademickim. Jestem pewien, że należy umożliwić mu dalszy rozwój naukowy.

Konkluzja

Z uwagi na odpowiedni poziom dorobku projektowo-artystycznego oraz wysoki poziom osiągnięć dydaktycznych, z przekonaniem występuję do Rady Wydziału Architektury i Wzornictwa Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu z wnioskiem o przyznanie dr Michałowi Filipiakowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki projektowe.

Doktor habilitowany Grzegorz Niwiński, profesor ASP w Warszawie

